

# "Pierwszy List do Koryntian"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

George T. Montague SM. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

## Kluczowa jest przemiana wszystkich (1 Kor 15,50-58)

**ST:** 2 Krn 15,7; Iz 25,8; Oz 13,14

**NT:** Mt 24,31; Rz 7,13; 1 Kor 6,9-10; 2 Kor 5,4; 1 Tes 4,15.17

**KKK:** stan zmartwychwstałego człowieczeństwa, 999

**Lekcjonarz:** 15,51-57: Msza za zmarłych; 15,54b-57: Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (Msza wigilii)

**[15,50] Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiadać królestwa Bożego i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne.**

Powaga, z jaką Paweł rozpoczyna ten werset, wskazuje, że oto zbliża się punkt kulminacyjny tego ściśle przemyślanego rozdziału.

Przed chwilą apostoł przeciwstawił to, co ziemskie, temu, co niebiańskie – czysto ludzką egzystencję w ciele zestawił z tą, która nastąpi po zmartwychwstaniu.

Pozostaje zatem pytanie: w jaki sposób ludzkie ciało, ciało ulegające rozkładowi, miałyby osiągnąć tę przyszłą chwałę?

Przeciwnieństwo jest tak całkowite, że nie wydaje się możliwe, by istniał jakikolwiek „pomost”, jakiegokolwiek „przejście” między tymi stanami.

W tej kwestii Paweł zgodziłby się z tymi Koryntianami, którzy negują zmartwychwstanie ze względu na to, co dzieje się z ciałem po śmierci: jakim cudem rozkładające się ciało miałyby mieć udział w chwale królestwa?

Nie może jej ono osiągnąć, potwierdza apostoł, zestawiając żydowskie określenie człowieczeństwa w jego słabości (**ciało i krew**) z tym odnoszącym się do życia w chwale (**królestwo Boże**). Chodzi tutaj zarówno o osoby żyjące, jak i zmarłe.

Następnie sięga po pojęcia bardziej zrozumiałe w świecie greckim: **zniszczalne i niezniszczalne**.

Niezależnie od tego, czy mowa o wciąż żyjącym, zniszczalnym ciele, czy też o ciele już rozkładającym się i złożonym w grobie, nie może ono mieć dziedzictwa w królestwie, czyli w życiu niezniszczalnym.

Ludzka natura nie jest w stanie sama siebie wskrzesić, Bóg jednak może to z nią uczynić. W jaki sposób? Zostanie to wyjaśnione w następnym wersecie.

**[15,51] Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni.**

Zwrot przetłumaczony jako oto jest w biblii często wykorzystywany do zaznaczenia, że właśnie przekazywane jest pewne objawienie – podobnie jak było to w przypadku objawienia przez anioła Maryi tajemnicy jej cudownego poczęcia (Łk 1,31).

Tajemnica, co wyjaśniliśmy w komentarzu do rozdziału drugiego, to pewien sekret Boga, który właśnie jest objawiany.

**Ponieważ zmartwychwstanie może dokonać się tylko mocą Bożą, jedynie słowo Boże może ujawnić prawdę o nim.**

Nie wszyscy pomrzemy. Paweł uznaje, że w czasie ostatecznego zmartwychwstania niektórzy ludzie będą wciąż żyć.

Trudno przypuścić, by traktował jako pewnik, że on sam będzie żył w chwili przyjścia Pana – wie on bowiem, iż zgodnie ze słowami Jezusa, Ojciec nie ujawnił, kiedy owo przyjście nastąpi (Mt 24,36), oraz że uczniom nie dano poznać, kiedy nastanie królestwo (Dz 1,7).

Zresztą niektórzy członkowie Kościoła korynckiego już pomarli (11,30).

Chodzi o to, że wszyscy – również ci jeszcze wtedy żyjący – będziemy odmienieni.

Zmianie, przeobrażeniu będą musieli zostać poddani nie tylko ci, których ciała już rozłożą się w grobach, lecz także ci, którzy wciąż będą żyć. Oto klucz.

Jeśli niektórzy z Koryntian wierzą, że tylko ludzie żyjący są w stanie dostąpić zmartwychwstania, gdyż mogą zostać wzięci do królestwa w swej obecnej postaci, bez żadnej przemiany, to się mylą.

Żywi nie mają żadnej przewagi nad ludźmi, których ciała już rozkładają się w grobach. Również oni muszą zostać odmienieni.

Kluczowe jest **przemienienie wszystkich** na podobieństwo Chrystusa.

**[15,52-53] W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, aby się przyodziało w nieśmiertelność.**

W wersecie 52 Paweł przywołuje znane z biblii obrazy odnoszące się do dnia ostatecznego, takie jak nagłość, ostatnia trąba, zmartwychwstanie.

Augustyn przyjmuje, że trąba symbolizuje „jakiś niezwykle wyrazisty i doniosły znak”, który gdzie indziej (w nawiązaniu do 1 Tes 4,16) określa mianem głosu archanioła i trąby Bożej.

**Na mocy ponownego aktu stwórczego Boga umarli powstaną nienaruszeni.**

W oryginale użyta jest tu strona bierna („zostaną wskrzeszeni”), co jest typowym w Biblii sposobem wskazania, że to Bóg ich wskrzesi.

Istotny jest fakt, że nie tylko dojdzie wówczas do wskrzeszenia rozpadających się już ciał, lecz także – jak stwierdza w wersecie 53 – trzeba, aby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, aby się przyodziało w nieśmiertelność.

W Drugim Liście do Koryntian (5,1-4) Paweł za pomocą obrazu przyodziewania się pokazuje, w jaki sposób przeznaczenie naszego ciała zostanie dopełnione wówczas, gdy zamieszkamy w niebie.

Ponownie chodzi o to, że **wszyscy będziemy odmienieni**: nie tylko ci, którzy już ulegli zniszczeniu, ale też ci, którzy są zniszczalni – czyli jeszcze żywi.

**[15,54-55] A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: „Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?”**

Paweł postrzega tę przemianę jako wypełnienie Bożej obietnicy, ukrytej w dwóch fragmentach Pisma.

Pierwszy z przywołanych przez niego cytatów, zwycięstwo pochłonęło śmierć, jest nie do końca zbieżny z Iz 25,8 w wersji Septuaginty, ale może odzwierciedlać jakąś jego wcześniejszą wersję.

W każdym razie zachowana jest w nim ta sama myśl co w tekście hebrajskim: „na zawsze zniszczy śmierć”.

Drugi cytat został zaczerpnięty z Oz 13,14 („**Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu?**”), choć Pawłowa interpretacja odbiega tu od tekstu hebrajskiego, który opisuje Pana wzywającego śmierć z jej plagami oraz krainę zaświatów z jej żądłem<sup>1</sup>, by zniszczyły Izrael za jego grzechy.

Lekcja zapisana w Septuagincie, za którą podąża tutaj apostoł, brzmi: „**Wyzwolę ich z mocy hadesu, wykupię ich spod władzy śmierci. Gdzie jest, o śmierci, twój wyrok? Gdzie twoje żądło, hadesie?**”.

Tak więc w kulminacyjnym pod względem retorycznym fragmencie tego rozdziału Paweł odwołuje się do starotestamentowej poezji; śmierć i zaświaty uznaje się w niej za wrogów, którzy zostają uśmierceni dzięki zmartwychwstaniu umarłych.

Zauważając, że żądło śmierci musi być bardziej zabójcze niż to posiadane przez skorpiona, Garland komentuje: „pozwała ono śmierci panować nad całym światem, lecz ukryty w nim jad został wchłonięty przez Chrystusa i pozbawiony mocy, dzięki czemu zwycięstwo nad śmiercią przynależy teraz Bogu i Jego ludowi”.

### [15,56] **Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.**

Zagadkowe zdanie: **Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo** prawdopodobnie stanowi streszczenie czegoś, co Paweł już wcześniej objaśniał Koryntianom, a co potem obszernie rozwinie w pisanym z Koryntu Liście do rzymian (5,12-14; 7,7-13).

Tutaj wciąż ukazuje śmierć jako węża lub skorpiona, który wstrzykuje swej ofierze jad, zanim ją pożre. Wskutek grzechu ofiara wchodzi na ścieżkę prowadzącą do śmierci (Rdz 2,17; 4,7).

Prawo czyni grzech jeszcze bardziej śmiertelnym, ponieważ sprawia, że grzesząc, nie tylko występujemy przeciwko własnemu sumieniu, lecz także łamiemy pewien nakaz.

Dlatego właśnie nie wystarczało, by Chrystus powstał z martwych – musiał On również zadać śmiertelny cios grzechowi, będącemu przyczyną śmierci (15,4-5.17).

---

<sup>1</sup> Takie jest dosłowne znaczenie słowa, przetłumaczone w BT jako **oścień** – przyp. tłum.

## **ŻYWA TRADYCJA: Święty Augustyn o mgnieniu oka**

„Nie jest tak, że nasz wzrok szybciej dosięga bliższych przedmiotów, natomiast tych bardziej oddalonych – wolniej. Wszystkich raczej dosięga z jednakową prędkością.

Podobnie jest ze zmartwychwstaniem zmarłych, które, jak mówi apostoł, dokonuje się w mgnieniu oka – łatwo bowiem wszechmocy Bożej i Jego budzącej bojaźń władzy wskrzesić tak ludzi niedawno zmarłych, jak i tych, którzy od dawna podlegają rozkładowi. Niektórym umysłem trudno to przyjąć, gdyż rzeczy te przekraczają ich doświadczeniu, jednak cały wszechświat pełen jest cudów, które nie wydają się nam godne zauważenia lub zbadania – nie dlatego, jakoby łatwo je było przeniknąć naszym rozumem, lecz z tego względu, że przywykliśmy do nich.

Ale dla mnie oraz ludzi wraz ze mną pragnących pojąć „**niewidzialne przymioty Boga, które stały się widzialne przez Jego dzieła**” (zob. Rz 1,20), równym cudem jest fakt, że w maleńkim ziarnku złożone jest już wszystko, czym zachwycamy się w drzewie.

### **[15,57] Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.**

Werset ten jest niczym dźwięk werbli i talerzy, rozbrzmiewający w kulminacyjnym momencie arcydzieła. Jest jak transparent, który ogłasza zwycięstwo na radosnej paradzie ulicami miasta – lub, by ująć to w kategoriach znanych Koryntianom, na paradzie zwycięzców igrzysk istmijskich.

Powtarzając pojawiające się już w wersecie 54 słowo **zwycięstwo**, triumfalnie niesie on swój sztandar w dziękczynnej procesji za dar, który mogliśmy otrzymać poprzez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Paweł w Liście do Rzymian (7,25), po długim opisie swych zmagania z grzechem i pokusami, składa Jezusowi Chrystusowi dzięki za wybawienie od nich.

Tutaj ośmiela się użyć czasu teraźniejszego: Jezus daje<sup>2</sup> nam odnieść zwycięstwo, bo choć zmartwychwstanie ciał jest kwestią przyszłości, sama moc zmartwychwstania już w nas działa, dzięki zamieszkiwaniu Ducha Świętego (Rz 8,11).

Otrzymujemy tu zatem poważne zapewnienie, że bynajmniej nie jesteśmy „**bardziej od wszystkich ludzi godni politowania**” (15,19), lecz przeciwnie: **jesteśmy z nich najszcześliwsi**.

---

<sup>2</sup> Choć w BT czasownik ten podany jest w czasie przeszłym, w oryginale występuje imiesłów przymiotnikowy czynny („**Bóg dający zwycięstwo**”) – przyp. tłum.

**[15,58] Przeto, bracia moi najmils, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.**

Udzielona na końcu rada dopełnia cały rozdział. Paweł nie wchodził tu w kłótnie.

Z czułością zwraca się do Koryntian (bracia moi najmils), których chciał raczej pouczyć niż zganić.

Jego końcowe wskazówki, w typowym dla Biblii stylu, tworzą inkluzję z wątkiem, od którego ten rozdział się rozpoczął: w słowach **bądźcie wytrwali i niezachwiani** wybrzmiewa 1 Kor 15,1-2, w którym Paweł przypominał Koryntianom, że Ewangelia jest czymś, w czym „**trwacie (...), jeżeli ją zachowacie tak, jak ja wam głosiłem**”.

Z kolei zwrot **zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim** nawiązuje do pojawiającego się wcześniej motywu Kościoła jako świątyni (3,16), w budowaniu której każdy odgrywa pewną rolę (8,1; 14,12.26).

Wreszcie, podczas gdy zanegowanie zmartwychwstania zmarłych oznaczałoby, że zarówno Pawłowe nauczanie, jak i przyjmowana przez Koryntian wiara byłyby próżne (zob. 15,14), apostoł chce zapewnić czytelników, że jeśli pozostaną wierni jego nauce, ich **trud (...)** nie pozostanie daremny.

## **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 Kor 15,50-58)**

Pewien będący ateistą lekarz w liście do zaprzyjaźnionego ze mną księdza napisał: „Jaki jest sens naszego istnienia? Powiedziałbym, że następujący. Otóż wszystkie istoty żywe mają dwa cele: (1) przetrwać i (2) rozmnożyć się – przekazać życie kolejnemu pokoleniu. Myślę, że nas, jako konkretnych ludzi, nic nie czeka po śmierci”.

Dalej stwierdził on, że nie uważa życia za beznadziejne, lecz wszystkie swe nadzieje ściśle ogranicza do tego świata.

Księga Koheleta, wchodząca w skład pism kanonicznych, ma podobny wydźwięk, jeśli chodzi o nacisk położony na wartość obecnego życia, pod warunkiem, że tylko do niego sprowadza się swoje nadzieje. Ale ta księga jest niczym ciemna nić, mająca uwydatnić pełne blasku złoto, które przewija się w całej Biblii.

Poza doliną ludzkiego życia leży Mount Everest, stanowiący ostateczny cel człowieka. Ludzkie serce ma tak wielką pojemność, że obecny świat nie jest w stanie go napełnić.

Jakże okrutnym żartem byłoby obdarzenie nas pragnieniami, których nie da się nigdy zaspokoić!

Lecz osoby wierzące wiedzą swoje: „**Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie**” (św. Augustyn).

Co więcej, nawet nasze ciała będą miały udział w chwale zmartwychwstałego Chrystusa. Oto nadzieja, która wierzy nawet wbrew nadziei (Rz 4,18) i która uzdalnia chrześcijan do dokonywania rzeczy, jakich sami z siebie nigdy nie mogliby się podjąć – świadectwem tego jest heroiczne życie świętych.

Piotr cytuje Psalm 16 jako mający wyrażać słowa Jezusa: „**Ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język (...), że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani, ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi**” (Dz 2,26-27).

### **ŻYWA TRADYCJA: Ponowne spotkanie w chwale**

O tym, jak wiele zmienia fakt, iż naszym przeznaczeniem jest Bóg, świadczy kazanie wygłoszone przez **św. Grzegorza z Nazjanzu** na pogrzebie jego ukochanego brata: „Czemuż myślę w tak doczesny sposób? Będę czekać na głos archanioła, na ostatnią trąbę, na przemianę nieba, na odmianę ziemi, na uwolnienie żywiołów, na odnowę wszechświata. Wtedy zobaczę mojego brata, Cezarego, już nie na wygnaniu, już nie pochowanego, już nie oplakiwanego, już nie nieodżałowanego, lecz wspaniałego, chwalebного, wywyższonego – takiego, jakim często widzę cię w snach, najdroższy i najbardziej kochany z braci”.

To jednak jeszcze nie wszystko.

Całe stworzenie osiągnie swój cel (Rz 8,19-22).

Życie w chwale i dostąpienie wizji uszczęśliwiającej nie polegają na wpatrywaniu się w Boga przez lornetkę teatralną, bez zwracania uwagi na pozostałych widzów – choć niestety wielu chrześcijan tak to sobie wyobraża.

### **Nowy Testament opisuje przyszłe życie jako**

- ❖ ucztę (Mt 22,1-14; Łk 14,15-24),
- ❖ miasto (Ap 21,1-22,5),
- ❖ ogromną procesję (Ap 7,9-17),

a wszelka spowodowana oddaleniem łza zostanie tam otarta (Ap 21,4).